

MSZA ŚWIĘTA

"Pantokrator z Góry Synaj"

ks. Jarosław Staszewski Schr 11/2011

Starożytni chrześcijanie powoli odrzucali starotestamentalne zakazy portretowania. Chcieli oglądać swego Króla, który stał się Człowiekiem i narodził się z Dziewicy. Starożytni chrześcijanie wierzyli, że przez Wcielenie niewidzialny Bóg stał się widzialny. Wierzyli, że Chrystus jest obrazem Boga. A skoro Bóg zechciał pokazać się ludziom, to można Jego wizerunki wykonywać, pokazywać dalej, a także otaczać czcią. † Grecki termin "eikon" może oznaczać każdy obraz, ale wydaje się, że już w IV wieku używano go przede wszystkim w odniesieniu do wczesnych, malowanych w późnoantycznej technice enkaustycznej portretów Chrystusa, Maryi lub świętych. W centrum każdej ikony jest Chrystus, ponieważ On w określonej mierze odbija jedyny obraz Boga – Wcielone Słowo. Pójdźmy dalej – cała sztuka chrześcijańska jest chrystocentryczna, bo jej naczelnym zadaniem jest doprowadzenie do spotkania człowieka z Bogiem w Jezusie Chrystusie.

Jednym z najstarszych, znanych wyobrażeń Chrystusa – Władcy jest enkaustyczna ikona Pantokratora pochodząca z VI wieku z klasztoru św. Katarzyny na Synaju. Grecki tytuł "Pantokrator" oznacza Pana wszystkiego, Wszechwładcę i Sędziego Wszechświata. Na ikonie Chrystus zasiada na złotym tronie. Po obu stronach Jego postaci widać jedynie słupki tronu. W tle dostrzec można błękitne, srebrzące się niebo ze stylizowanymi dwiema gwiazdami w górnych rogach ikony. Poniżej widać ciemniejszy pas horyzontu. W taki skrótowy sposób artysta i, z pewnością, teolog ilustruje królewską władzę Chrystusa nad niebem i ziemią.

Asymetria twarzy Chrystusa wydaje się zamierzona. Lewe oko jest groźne i karcące. Tę stronę twarzy okrywa delikatny cień. To strona prawa i sądu, a zasiadający na tronie jawi się jako Sędzia nad światem. Prawe oko jest łagodniejsze i miłosierne, ułaskawia, przebacza. Prawa strona twarzy Chrystusa jest wyraźnie jaśniejsza. Po tej stronie będą się gromadzić zbawieni, dla których przygotowane jest błogosławieństwo.

Syjońska ikona Chrystusa Pantokratora stanowi w pełni ukształtowany typ ikonograficzny, a fizjonomiczne cechy Chrystusa weszły do sztuki chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu i pozostały tam do czasów współczesnych.



"Bałwochwalstwo"

ks. Albert Warszo 11/2011

Autor artykułu zaznacza, że pisanie o bałwochwalstwie w XXI wieku jest jakąś ogromną pomyłką. Dalekie jest nam oddawanie czci rozmaitym bożkom, o których istnieniu wiemy z literatury. W rzeczywistości jednak, niebezpieczeństwo bałwochwalstwa grozi także i dzisiejszemu człowiekowi. Bł. Jan Paweł II uczył, że "bałwochwalstwo stanowi pokusę dla całej ludzkości we wszystkich zakątkach ziemi i w każdym czasie".

Katechizm Kościoła Katolickiego naucza: "Bałwochwalstwo (...) pozostaje stałą pokusą wiary. Polega na ubóstwieniu tego, co nie jest Bogiem. Ma ono miejsce wtedy, gdy człowiek czci i wielbi stworzenie zamiast Boga, bez względu na to, czy chodzi o innych bogów, czy o demony (na przykład satanizm), władzę, przyjemność, przodków, państwo, pieniądze itd." (KKK 2113).

Autor artykułu podkreśla, że bałwochwalstwo może zagrażać naszej wierze. Wymienione powyżej "bożki" to tylko przykłady niektórych z nich. Tę listę można wydłużać, umieszczając na niej również karierę, zdrowie, odpoczynek, wolność, modę, sławę, osiągnięcia techniki i inne.

Ks. Albert Warso przytacza słowa Benedykta XVI z Orędzia na tegoroczny Wielki Post: "bałwochwalcze służenie dobrom materialnym nie tylko oddala od drugiej osoby, ale odziera człowieka, czyni go nieszczęśliwym, łudzi go, nie urzeczywistniając tego, co obiecuje, ponieważ umieszcza rzeczy materialne na miejscu Boga, jedyne źródła życia. Jak pojąć ojcowską dobroć Boga, jeśli serce jest pełne siebie samego i swoich własnych projektów, którymi łudzimy się, że możemy zapewnić sobie bezpieczną przyszłość?"

Autor uważa, że pomocą przeciwko pokusie bałwochwalstwa będzie szczery rachunek sumienia. Człowiek musi sobie szczerze odpowiadać na pytanie, czy rzeczywiście w jego życiu Pan Bóg zajmuje pierwsze miejsce. Także Katechizm mówi o adoracji ukrzyżowanego Zbawiciela.

W wypadku, kiedy dostrzegamy przejawy bałwochwalstwa, potrzeba roztropnej rozmowy i wykazania bezsensowności pokładania nadziei w dobrach tego świata. Warto wskazać na najwyższą wartość miłości Boga i przypomnieć, że jedynie On jest w stanie zaspokoić wszelkie ludzkie pragnienia.